

Buka, Już nie 2023

[Zwrotka 1: Buka]

Nie chcę świata bez uczuć, skały w bezruchu
I bez fali mórz, burz obdartych z huku
Nie chcę dławić już martwych pieśni buntu
Zaciśniętych pięści, żołnierzy bez mundurów
Ani róż, wyrwanych przez czarną zawiść
I cierni aksamit, w kielni też przeplatanych
Przez nasze błędy i mętnik w nas samych
Iść którędy wracamy, gdy nas więzi pętlami
Nie chcę patrzeć już na krwawy księżyc bez bieli
Blady zenit i kurz naszych pragnień w celi
Chcemy wierzyć już, chcemy być sobą na zawsze znów
Gdy obok krocząc na kartce upadnie wróg
Chcemy nadziei, skazani na porażkę
W świecie poemy odzianej czarnym zamszem
W dekadencji tonie, biec po szczęście - to my
Kwiaty na betonie

[Refren: Buka]

To tylko jedno z tych
Zwykłych marzeń w bańce
Któraś z nich to my
Lecąc gdzieś daleko stąd
To tylko jedno z tych
Zwykłych marzeń w bańce
Któraś z nich to my
Lecąc gdzieś daleko stąd

[Zwrotka 2: Skor]

Nie chcę kosmosu bez planet i nocy bez gwiazd
Lecz emocje nie te same, gdy lecę to drugi raz
Słuchaj jak mówi czas o czym twe wskazówki krzyczą
Tu nie ma drugich szans wśród balansów nad granicą
Opowiedzmy odbiciom jaki zobaczymy obraz
Nim zła szpony nas uchwycą ciągnąc myśli prosto do dna
Dano nam tak mało dobra, pustka po nim tworzy lęk
Który dusi nas od środka, dobrze wiem, że znasz go też
Już nie boję się o jutro, choć w mej głowie wciąż demony
Tańczą z sporą wizją twórczą, by Ci przynieść nowe plony
Już nie gonię jak szalony przez seanse fatamorgan
Zegarmistrzu purpurowy, połóż na nadgarstkach ostrza
Już nie myślę o tych mostach, które zapłonęły za mną
Wciąż tak bardzo chcę Cię poznać, choć rozbiłem już zwierciadło
Już nie pytaj mnie czy warto, obydwójce znamy odpowiedź
Namaluję czarną farbą wielkie serce na Twym grobie

[Refren: Buka]

To tylko jedno z tych
Zwykłych marzeń w bańce
Któraś z nich to my
Lecąc gdzieś daleko stąd
To tylko jedno z tych
Zwykłych marzeń w bańce
Któraś z nich to my
Lecąc gdzieś daleko stąd